



Mój Dziadek

Szymon Pawlaczyk



Mój Dziadek

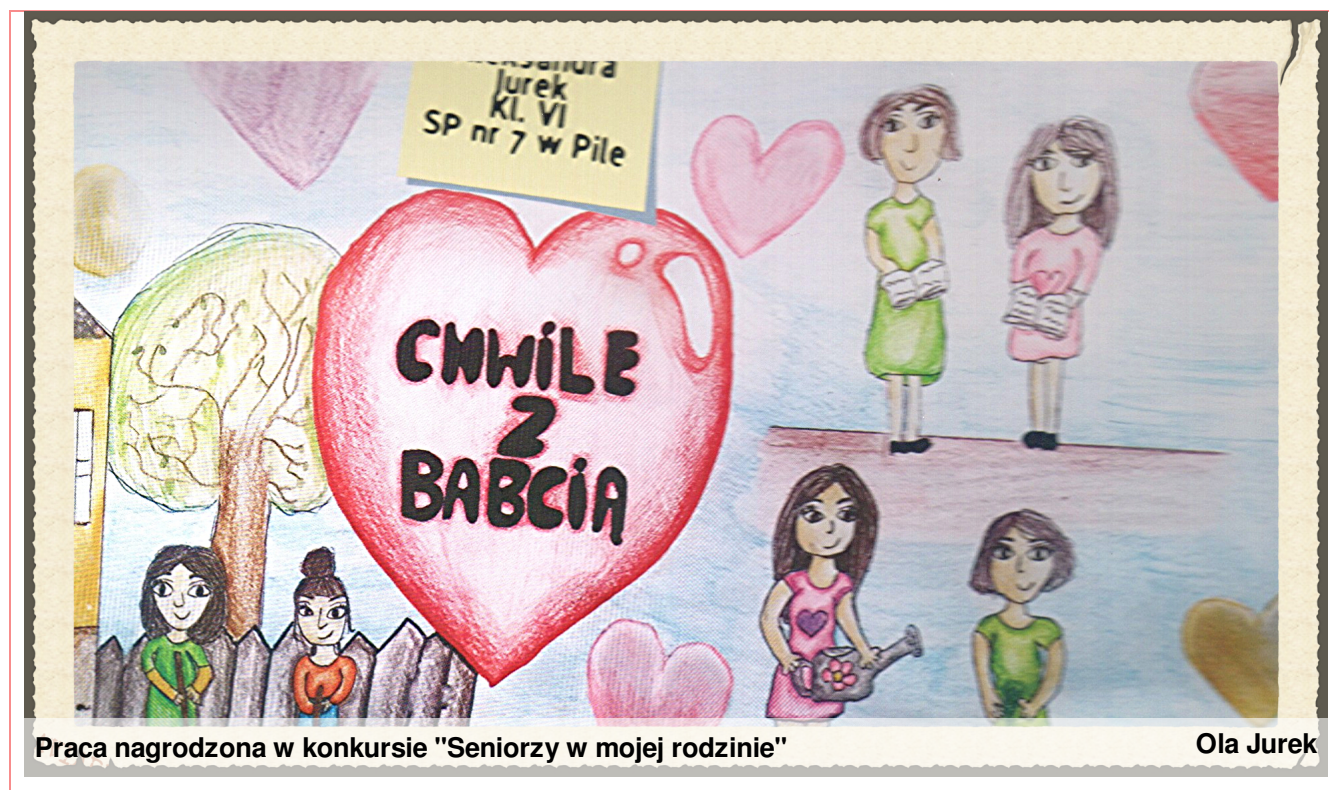
Najdroższa osoba po mamie i tacie,
to mój jedyny dziadek Eugeniusz.
Dziś już emeryt, ma wiele czasu,
i dużą wiedzę, dla mnie po prostu geniusz.
Mieszka ode mnie dość daleko,
lecz nie jest to żadną przeszkodą.
Dzwonię, odwiedzam go,
jest nam dobrze ze sobą.
Opowiada o czasach dla mnie odległych.
Pamięta wojnę, czas komunizmu.
Jest żywą historią, w naszej rodzinie,
to, co powie, nigdy nie zginie.
Powtarza, że nauka to potęga,
on nie miał takich możliwości.
Mówi „ucz się wnuku”,
będziesz dumą moją i ludzkości.

Tradycyjnie już 21 i 22 stycznia obchodziliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Z tej okazji powstały wiersze, kolorowe laurki i występy dla seniorów. A oni ocierali łzy wzruszenia. Bo przecież kochają wnuki.

Sylwester we Włoszech

We Włoszech, tak jak w Polsce Nowy Rok wita się szampanem i fajerwerkami. Jednak wielu Włochów trzyma się tradycji i wraz z nowym rokiem wyrzucają przez okna stare rzeczy. Wierzą bowiem, że dzięki temu pozbędą się pecha w nowym roku. Tradycyjną potrawą, goszczącą na stołach, jest pieczona wieprzowina z soczewicą. Najhuczniej Nowy Rok wita miasto Neapol.
Wszystkim Czytelnikom dobrego roku, radosnych przygód i przyjaźni życzy
Karina Zawada

Ulubiona babcia Maria



Taka Babcia to prawdziwy skarb

Moja babcia ma na imię Maria. Ma 69 lat i jest już na emeryturze. Z zawodu była bibliotekarką, lecz teraz pracuje jako opiekunka społeczna.

Jednym i najważniejszym z jej ulubionych zajęć jest przebywanie na świeżym powietrzu. Często, gdy do niej przychodzę, jeździmy do mojego konia - Kariny. Babcia pomaga mi ją czyścić i pielęgnować, a czasem pomoże ułożyć przebieg jazdy. Zazwyczaj gdy czekamy na oczekiwany program, wychodzimy na

spacer z psem lub gramy w gry planszowe. W wolnym czasie chodzimy na spacer do parku. Jesienną porą prawie zawsze można nas spotkać w lesie podczas zbierania grzybów. W ciepłe dni wybieramy się na wycieczki rowerowe, a zimą na lodowisko. Często chodzę do babci na obiady. Skończyła ona w przeszłości szkołę kucharską, więc świetnie gotuje. Uważam, że odegrała ona bardzo ważną rolę w moim wychowaniu, ponieważ gdy byłam młodsza

zaprowadzała mnie do przedszkola, a następnie do szkoły. Cenię sobie także bardzo to, że babcia nauczyła mnie spędzać czas w większej mierze aktywnie oraz to, że zawsze przy mnie była. Wiem, że mogę na nią liczyć, zawsze mi pomoże, czy udzieli mądrej rady. Za wszystko bardzo ją kocham.

Oliwia Piotrowska

Cudowna Babcia

Moja cudowna babcia ma na imię Mariola. To piękna kobieta o "złotym" sercu.

Babcia w tygodniu pracuje, ale gdy tylko zbliża się weekend, staramy się spędzać ze sobą jak najwięcej czasu. Lubię chodzić z nią na zakupy i pyszne desery lodowe. Często razem coś szyjemy - moja babcia jest wspaniałą krawcową. W swojej sypialni ma przepelnioną kosmetykami toaletkę, przy której pozwala mi się trochę malować. Babcia bardzo dobrze gotuje, jej specjalnością jest najpyszniejszy na świecie bigos. Mam nadzieję, że gdy dorosnę nauczę się wiele czynności tak dobrze robić jak ona. Marzę, że kiedyś też wyrosnę na dobrego i wrażliwego człowieka.

Bardzo kocham moją babcie, jest ona najwspanialsza na całym świecie. Z okazji Jej święta życzę dużo radości w codziennym życiu oraz zdrowia, abyśmy mogły jak najdłużej spotykać się i razem spędzać czas.

Nikola Bielawska

Selerowe zdrowie

Znam wiele warzyw bardzo zdrowych, jedno z nich to seler zwykły lub naciowy. Ma duży brzuszek, zielone włoski, taki jest seler zwykły, polski. Wszedł na rynki również produkt nowy, podbił nasze serca seler naciowy. Robimy z nich różne zupy, sałatki, jedząc je jesteś młody i gładki. Ma witamin wiele i minerałów, stosując go jesteś pełen wigoru. Dodając seler dla swej diety, modelujesz swą sylwetkę mężczyzny, kobiety. Oczyszcza organizm, ułatwia odchudzanie. Ma właściwości odtruwania, leczy stawy, nadciśnienie, a przede wszystkim ułatwia trawienie. Idąc po zakupy do sklepu, na rynek, nigdy nie omijaj selerowych skrzynek. Włóż go do koszyka, przyrządź odpowiednio, żyj w zdrowiu długie lata, to seler sedno.

Szymon Pawlaczyk



Nagroda w konkursie

Julia Krokos

Redakcja numeru

Red. naczelna:
 Stanisława Grelowska
 Zastępca:
 Szymon Pawlaczyk
 Dziennikarze:
 Oliwia Piotrowska
 Nikola Bielawska
 Karina Zawada
 Marta Kaczmarek
 Julia Krokos
 Ola Jurek
 Szymon Pawlaczyk
 Franciszek Nowak
 Członkowie Klubu Młodych
 Odkrywców

Szarlotka mojej Babci

Gdy odwiedzam moją babcię, często na stole pojawia się moja ulubiona szarlotka. Tak ją polubiłam, że poprosiłam babcię o przepis i zamierzam spróbować samodzielnej przygody w kuchni. Zapraszam także wszystkich Czytelników do spróbowania swoich sił w tej dziedzinie. Wszystkim, którzy spróbują, życzę smacznego!

Marta Kaczmarek



Składniki

Ciasto:

mąka (450g), cukier (150g), kostka do pieczenia "Kasia" (300g), 1 jajko

Masa jabłkowa:

jabłko (1,5kg), cukier (300g), cynamon (30g), rodzynki (50g), płatki migdałowe (50g)

Kruszonka:

kostka do pieczenia "Kasia" (200g), cukier (200g), mąka (400g)

Przygotowanie

Krok 1. Zaczynamy od przygotowania ciasta. Mąkę do ciasta kruchego musimy najpierw przesiać. Kasię łączymy z cukrem i ucieramy. Po uzyskaniu puszystej masy dodajemy jajko. Na sam koniec wsypujemy przesianą mąkę i wyrabiamy ciasto na jednolitą masę.

Krok 2. Ciasto trzeba wyrobić w miarę szybko. Jednolitą masę formujemy w kulę i wkładamy na co najmniej pół godziny do lodówki. Kiedy ciasto się chłodzi, przygotowujemy masę jabłkową.

Krok 3. Jabłka obieramy, usuwamy z nich gniazda nasienne i kroimy w niewielką kosteczkę. Na patelni karmelizujemy cukier i wrzucamy do niego owoce, które przez chwilę przesmażamy. Do owoców dorzucamy dodatki: migdały, rodzynki i cynamon.

Krok 4. Pozwólmy owocom przestygnąć i zajmijmy się przygotowaniem kruszonki. W tym celu łączymy 200g Kasi, 200g cukru i 400g mąki. Wyrabiamy składniki razem.

Krok 5. Schłodzone ciasto wyciągamy z lodówki i rozwałkujemy.

Z rozwałkowanego placka odkrawamy kawałek ciasta – wykleimy nim później boki blachy. Dno blachy delikatnie wykładamy ciastem.

Krok 6. Przygotowany spód nakłuwamy widelcem. Jabłka, które będziemy wykładać na ciasto są dość mokre, dlatego aby uniknąć zakalca, spód ciasta musimy najpierw podpiec. Spód na 10 minut wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 160 stopni Celsjusza.

Krok 7. Kiedy ciasto jest już podpieczone, wyciągamy je z piekarnika i czekamy chwilę aż przestygnie. Następnie wyklejamy boki blachy resztą ciasta.

Krok 8. Na tak przygotowane ciasto wykładamy przygotowaną masę jabłkową. Wierzch ciasta posypujemy przygotowaną kruszonką. Ciasto pieczemy przez 40 minut w temperaturze 160 stopni Celsjusza.

Krok 9. Upieczone ciasto posypujemy cukrem pudrem.

I gotowe! Pyszne i zdrowe ciasto jabłkowe. Smacznego!



Eksperyment

J. K.

Nurek Kartezjusza – zajęcia Klubu Młodych Odkrywców

Naszego nurka Kartezjusza zbudowaliśmy ze słomki, która została obciążona plasteliną.

Wielkość plasteliny należy dobrać tak, aby nurek pływał, jak szałwiarz od wędkarstwa.

Gdy Nurka umieścimy w wypełnionej wodą, zakręconej nakrętką plastikowej butelce i ściśniemy ją – nurek Kartezjusza zaczyna tonąć. Co zrobić, żeby znowu wypłynął na powierzchnię?

Uwolnić uścisk! Ta zabawa nie ma końca!

Można ją ciągle powtarzać.

W zasadzie działania Nurka Kartezjusza są wykorzystane prawa fizyczne:

- pierwsze prawo Archimedesesa,
- drugie prawo Pascala.

Zapraszamy do wspólnego eksperymentowania.

Członkowie KMO z kl.4c i 4b

Gdy skończyłam czytać popularną książkę, zadałam sobie pytanie: *Kto z bohaterów "Opowieści z Narnii" mógłby zostać moim przyjacielem i dlaczego?*

Moim przyjacielem, a raczej przyjaciółką z lektury „Opowieści z Narnii” mogłaby zostać Zuzanna. Od kiedy pamiętam, uwielbiałam ten film, ale po przeczytaniu książki stwierdzam, że zakochałam się w tej krainie i bohaterach, a szczególnie podoba mi się ta dziewczynka.

Karina Zawada

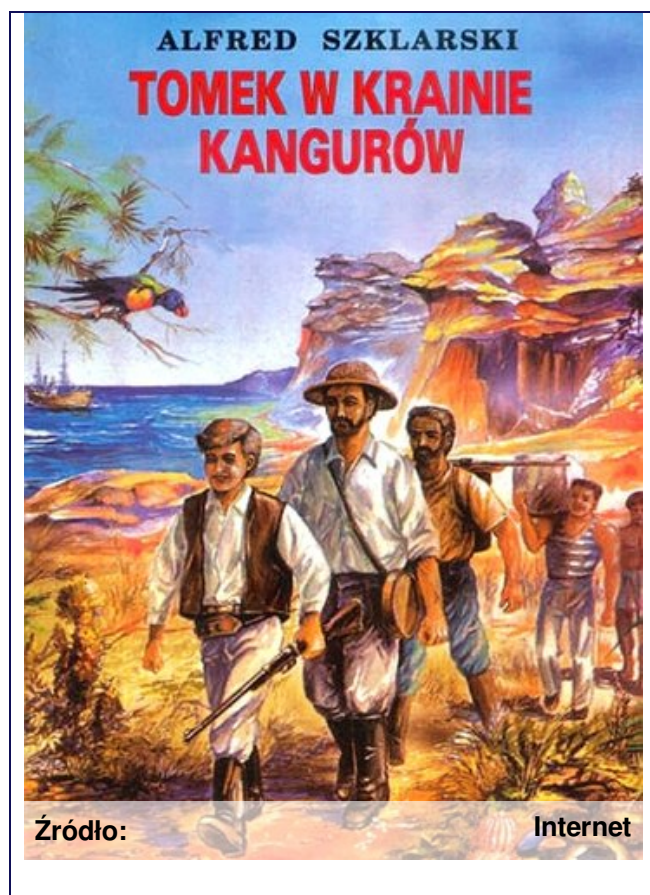


Źródło:

Internet

Myślę, że moją cechą wspólną z Zuzią jest troska o innych oraz wrażliwość. Tymi cechami wykazała się między innymi wtedy, gdy z Łucją zobaczyły w nocy Aslana. Okazała mu wtedy tyle współczucia i ciepła, że razem z nią płakałam, gdy czytałam opis jego śmierci. Poza tym obie lubimy czytać książki i podchodzimy do ważnych spraw z powagą. Lubimy też pomagać innym i zależy nam na naszym rodzeństwie, chociaż między mną a bratem zdarzają się kłótnie, podobnie jak w rodzinie Zuzi. Próbowałam ją naśladować, bo uważam, że jest osobą, z którą bardzo chciałabym się spotkać, ponieważ jest dojrzała jak na swój wiek. Takie zdanie też często słyszę o sobie. Może to dlatego, że wzięłam z niej przykład? Nie można też pominąć faktu, że dziewczynka była bardzo odpowiedzialna. Wiedziała, co w danej sytuacji należy zrobić. Jej ważną cechą jest również odwaga.

Dlatego myślę, że to właśnie ona mogłaby zostać moją przyjaciółką. Dogadywałybyśmy się, może zdarzałyby się nieporozumienia jak w każdej przyjaźni, ale szybko byłyby rozwiązywane. Poszukałybyśmy pewnie jakichś zajęć, na które mogłybyśmy chodzić razem. Zuzanna to wspaniała dziewczynka.



PODRÓŻ Z TOMKIEM PO AUSTRALII

Chcę Was dziś zachęcić do przeczytania książki Alfreda Szklarskiego „Tomek wśród kangurów”. Jest to pierwsza część z serii przygód tytułowego bohatera. Cały cykl składa się z dziewięciu powieści.

Akcja książki zaczyna się w Warszawie w 1902 roku. W tym czasie nasza stolica była pod zaborem rosyjskim. Tomek Wilmowski, główny bohater, jest czternastolatkiem uczęszczającym do gimnazjum, w którym dyrektor bardzo gorliwie przykłada się do rusyfikowania polskiej młodzieży. Już pierwsze strony powieści pokazują, jak Tomek się temu przeciwstawia. Chłopiec jest wychowywany przez wujostwo. Ojciec musiał uciekać z kraju przed carską żandarmerią za spiskowanie przeciw zaborcy. Tomek był wtedy jeszcze małym dzieckiem. Wkrótce po wyjeździe ojca umiera mu matka. O tym, że tata żyje informowały tylko rzadkie listy i regularne przekazy pieniężne od niego. Naszego bohatera pasjonuje geografia, historia, szczególnie dzieje Polski. Uczy się też pilnie angielskiego. Stale wyobraża sobie spotkanie z tatą.

Przygoda rozpoczyna się w momencie, gdy w domu wujostwa pojawia się Jan Smuga, przyjaciel ojca. Jest on podróżnikiem i wraz z panem Wilmowskim zajmuje się sprowadzaniem zwierząt ze wszystkich części świata do ogrodów zoologicznych i cyrków. Teraz przyjechał po Tomka, bo ojciec bardzo za nim tęskni i chce go zabrać na wyprawę łowiecką do Australii. Płyną tam statkiem przystosowanym do transportu zwierząt, o nazwie "Aligator". W trakcie rejsu chłopiec zaprzyjaźnia się z bosmanem Tadeuszem Nowickim, rodowitym warszawiakiem, który uczy go strzelać. Zdobyte umiejętności przydają się jeszcze na statku, gdy Tomek podczas cyklonu staje oko w oko z tygrysem uwolnionym z klatki. Podróż przez Australię jest pełna niezwykłych zdarzeń. Oprócz polowania na kangury, strusie, dingo, nasi bohaterowie przeżywają burzę piaskową, spotkania z rdzennymi mieszkańcami kontynentu, poszukiwaczami złota i buszrendżerami. W czasie tych wydarzeń Tomek często miał okazję wykazać się odwagą, męstwem i inteligencją. Szczególnie odnalezienie zagubionej w buszu dziewczynki Sally sprawiło, że inni zaczęli go traktować nie jak chłopca, ale młodego mężczyznę.

Od Sally otrzymuje swojego wiernego towarzysza późniejszych podróży, psa Dingo. Czytając książkę możemy się wiele dowiedzieć o Australii, jej historii, przyrodzie, o tubylcach. Ciekawe są też polskie ślady na tym kontynencie. Przede wszystkim powinny nas zainteresować odkrycia dokonane przez Pawła Strzeleckiego (urodził się w Głuszynie pod Poznaniem). To dzięki niemu najwyższy szczyt Australii ma nazwę Góra Kościuszki. Poza tym lektura pokazuje, że ważne i zawsze aktualne są takie wartości, jak: przyjaźń, odwaga, szacunek dla innych, stawanie w obronie słabszych, czy pomaganie potrzebującym.

Zachęcam Was do przeczytania tej książki. Na pewno nie będziecie się przy niej nudzić i myślę, że wielu z Was po jej skończeniu sięgnie z niecierpliwością po następne części.

Franciszek Nowak